

# Zygmunt Łaguna

---

## Areszt tymczasowy a warunkowe zwolnienie

---

Palestra 3/12(24), 40-45

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT ŁAGUNA

adwokat

## Areszt tymczasowy a warunkowe zwolnienie

Może wydaje się pozornie, że zagadnienia tymczasowego aresztu i warunkowego przedterminowego zwolnienia są niezależne od siebie i nie pozostają ani teoretycznie, ani praktycznie ze sobą w związku. Jednakże, zwłaszcza dla praktyki, jest widoczna wciąż zasadnicza współzależność obu tych instytucji.

Dawniej w myśl art. 65 § 3 k.k., przy warunkowym zwolnieniu nie wliczano do kary orzeczonej i do kary odbytej okresu tymczasowego aresztowania. Artykuły 65—68 k.k., dotyczące warunkowego zwolnienia (znacznie surowsze niż przepisy wydane w Polsce Ludowej w tym przedmiocie), utraciły moc na podstawie poprzedniej ustawy z dn. 31.X.1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 58, poz. 399).

Obecnie areszt tymczasowy zalicza się na poczet kary. Skazanego zaś na karę pozbawienia wolności można warunkowo zwolnić od odbycia reszty kary. Tutaj następuje swego rodzaju węzłowy punkt styku.

Ustawa z dn. 29.V.1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 31, poz. 134) przyznaje prawo (podmiotowe) każdemu skazanemu do warunkowego zwolnienia od odbycia reszty kary po odbyciu co najmniej jej połowy, nie wcześniej jednak niż po 6 miesiącach. Oczywiście, wspomniane uprawnienie skazanego do zwolnienia od odbycia reszty kary uzależnione jest od spełnienia przesłanek prawnych, jeżeli tryb życia, charakter i warunki osobiste oraz zachowanie się odbywającego karę w czasie jej odbywania pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu będzie się on stosował do zasad współżycia społecznego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa (art. 1). Dla ścisłości trzeba dodać, że recydywiści również mają prawo do przedterminowego zwolnienia, ale tylko w szczególnie

uzasadnionych wypadkach oraz po odbyciu co najmniej 2/3 kary, nie wcześniej jednak niż po upływie roku (art. 2).

O warunkowym zwolnieniu orzeka sąd wojewódzki, w którego okręgu skazany odbywa karę (art. 8 cyt. ustawy). A więc ten właśnie sąd, w którego okręgu skazany aktualnie odbywa karę, a nie sąd, który wymierzył karę pozbawienia wolności i zaliczył na jej poczet okres areztowania tymczasowego, decyduje o realizacji prawa skazanego do warunkowego zwolnienia. Oto praktyczny wypadek:

Sąd wojewódzki wymierzył skazanemu (nieprawomocnie) 2 lata więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu. Skazany jest tymczasowo aresztowany akurat rok. Na skutek jego rewizji sprawa zostaje przesłana do Sądu Najwyższego, gdzie rozprawa rewizyjna odbędzie się prawdopodobnie za parę miesięcy. W myśl art. 408 k.p.k. skazanemu na karę pozbawienia wolności zalicza się na poczet kary okres tymczasowego aresztowania po ogłoszeniu wyroku pierwszej instancji, chyba że sąd rewizyjny postanowi inaczej. A zatem jeżeli nawet wyrok Sądu pierwszej instancji pozostanie w mocy (prokurator nie rewiduje), to skazany w momencie prawomocnego skazania odbędzie znacznie więcej niż połowę albo chociażby połowę kary.

A oto inny znany mi wypadek. Sąd powiatowy skazał nieprawomocnie oskarżonego na półtora roku więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny. W dacie ogłoszenia wyroku skazany odbył w areszcie tymczasowym z górą 10 miesięcy pozbawienia wolności. Gdy sprawa z rewizją skazanego (tylko) znalazła się w drugiej instancji, sąd wojewódzki uwzględnił zażalenie na tymczasowe aresztowanie i zwolnił skazanego. Stało się to po przeszło 12 miesiącach tymczasowego aresztu zaliczonego na poczet wymierzonej kary, czyli że skazany odbył już 2/3 tej kary.

Przykłady podobne można by mnożyć. Lecz chyba wystarczą te dwa dla plastycznego zobrazowania zagadnienia. Zarówno bowiem w jednym, jak i w drugim wypadku prawa skazanych zagwarantowane ustawą o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności zostały w części bez wątpienia unicestwione. Obaj ci skazani są nie karani. Pierwszemu przysługuje ustawowe uprawnienie do przedterminowego zwolnienia warunkowo po odbyciu jednego roku, drugiemu — przysługiwało takie zwolnienie po 8 miesiącach pozbawienia wolności, ale teraz dobrodziejstwo ustawowe do warunkowego zwolnienia jest dla skazanego znacznie ograniczone. Wprawdzie jest zrozumiałe, że sąd właściwy do orzekania o warunkowym zwolnieniu „może”, a nie „musi” — po odbyciu co najmniej połowy kary (nie wcześniej jednak niż po sześciu miesiącach) — warunkowo zwolnić skazanego, gdy uzna,

że zachodzą warunki z art. 1 cytowanej ustawy, jednakże ta ewentualność ugruntowana wolą ustawodawcy nie może być *a priori* zniesiona.

I tu wyłaniają się dwie kwestie. Po pierwsze — sąd wojewódzki właściwy do orzekania o warunkowym zwolnieniu bierze pod uwagę tryb życia, charakter i warunki osobiste skazanego a nadto zachowanie się jego w czasie odbywania kary. Są to przesłanki niemal analogiczne jak przy stosowaniu art. 61 k.k., jednakże tylko formalnie podobne, ponieważ co do istoty warunki z art. 1 ustawy o warunkowym zwolnieniu koncentrują się dogłębnie na osobie skazanego i jego przymiotach, przy czym dochodzi jeszcze nowa przesłanka: „zachowanie się w czasie odbywania kary”. Ostatnio w studium A. Gubińskiego i J. Sawickiego pt. „Warunkowe zawieszenie kary w świetle wytycznych Sądu Najwyższego” zostało podkreślone, co następuje: „Dla sędziego pozostaje więc, w ramach zakreślonych przez ustawę, jedno zadanie: rozważyć sprawę zastosowania warunkowego skazania jedynie pod kątem prognozy indywidualnej.”<sup>1</sup> Tym bardziej więc tylko prognoza indywidualna (prewencja specjalna), podbudowana konkretnymi obserwacjami zachowania się skazanego w czasie odbywania kary, powinna rozstrzygać o warunkowym zwolnieniu. Jednocześnie przesłanka: „zachowanie się skazanego w czasie odbywania kary” wzbogaca punkt widzenia dla sądu orzekającego o warunkowym zwolnieniu. Dzięki temu wspomniana druga kwestia zagadnienia dotyczy aspektu, który pozwala sądowi orzekającemu o warunkowym zwolnieniu na powzięcie orzeczenia z pozycji wzbogaconego punktu widzenia pod kątem efektywnych wyników wychowawczej roli kary. Zatem sąd wojewódzki właściwy do orzekania o warunkowym zwolnieniu decyduje *a posteriori* w momencie, kiedy dysponuje zupełnym materiałem faktycznym niezbędnym dla prawidłowej oceny osoby skazanego.

Opisane dwa wypadki dotyczą skazanych, których tryb życia, charakter i warunki osobiste, a może i zachowanie się podczas odbywania kary, to znaczy podczas przebywania w areszcie tymczasowym zaliczalnym i zaliczonym na poczet wymierzonej kary, przekonywały raczej, że dobrodziejstwo warunkowego zwolnienia po odbyciu połowy kary może ich nie pominąć. Zresztą rozważyłby to sąd właściwy. Tymczasem wymienione dobrodziejstwo pominęło naszych skazanych — bez ich winy — wskutek przebywania w tymczasowym areszcie przez okres przekraczający połowę kary pozbawienia wolności.

---

<sup>1</sup> „Państwo i Prawo” nr 12/58 (cyt. za „Palestrą” nr 4/59, s. 65).

Być może, okazje warunkowego zwolnienia zaraz po odbyciu połowy kary są w praktyce rzadkie albo nie spotykane. Ale ustawodawca takie dobrodziejstwa przewiduje i nikt nie może być pozbawiony prawa mającego źródło w ustawie.

W pierwszym przytoczonym wypadku skazanie nastąpiło z art. 1 § 3 lit. c dekretu z dn. 4.III.1953 r., w drugim — z art. 240 k.k. W obu wypadkach wnioski o uchylenie tymczasowego aresztu nie osiągnęły pozytywnego rezultatu, ponieważ — zdaniem sądów orzekających — merytorycznie „nie ustały przyczyny, dla których aresztowanie nastąpiło” (w drugim wypadku po roku tymczasowego aresztowania, czyli po upływie 2/3 okresu wymierzonej kary sąd drugiej instancji uchylił areszt, „ponieważ ustały przyczyny, dla których aresztowanie zastosowano”). Abstrahując od takiej schematycznej wg tekstu art. 157 k.p.k. i przez to ogólnikowej motywacji<sup>2</sup>, jest chyba jasne, że sądy orzekające merytorycznie nietrafnie nie zwróciły uwagi na prawa oskarżonych do warunkowego zwolnienia już po odbyciu połowy kary. W konsekwencji powstaje niejako ograniczenie podmiotowych praw ustawowych przyznanych (skazanym) w postaci dobrodziejstwa do warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności po odbyciu jej połowy, zanim jeszcze wnioski uprawnionych o przyznanie warunkowego zwolnienia zostały złożone sądom wojewódzkim właściwym w tym przedmiocie. Niewątpliwie tego rodzaju zamknięcie drogi do perspektywy, otwartej humanitarnie ustawą o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, nie może okazać się wychowawcze i optymistyczne. Dlatego uważam, że sąd orzekający merytorycznie przy rozpoznaniu wniosku o wypuszczenie na wolność aresztowanego tymczasowo nie powinien pozostać obojętny na fakt, że oskarżony przebył już w areszcie połowę wymierzonej (bądź przewidywanej) kary. Nie dość tego, wydaje się, że praktyczną regułą wynikającą z ustawy o warunkowym zwolnieniu powinien być kres tymczasowego aresztowania, które już trwa tyle co połowa wymierzonej nieprawomocnie kary.

W końcu nie bez znaczenia jest aspekt proceduralny. Gdy sąd wojewódzki, w którego okręgu skazany odbywa karę, jako sąd w tym przedmiocie właściwy, po wszechstronnym rozważeniu całokształtu konkretnych i aktualnych okoliczności faktycznych w ramach przesłanek z art. 1 ustawy o warunkowym zwolnieniu, orzeknie negatywnie, ustawa nie jest obrażona. Inaczej natomiast jest, gdy sąd merytorycznie orzekający w sprawie, a więc właściwy do orzekania o warunkowym zwolnieniu,

<sup>2</sup> Por. Z. Łaguna: Pojedynek ogólników, „Prawo i Życie” nr 11/58.

nie uwzględni wniosku albo zażalenia w sprawie wypuszczenia oskarżonego na wolność wtedy, gdy pozostaje on już w tymczasowym areszcie przez okres wynoszący połowę wymierzonej nieprawomocnie kary, ponieważ wtedy właśnie przekreśla się uprawnienie skazanego do warunkowego zwolnienia po odbyciu połowy kary.

Najgorsza pewność nie jest gorsza od niepewności. Wnikliwie J. Milewski<sup>3</sup> pisze, że niesłuszny jest zarzut, jakoby oskarżeni i obrona przejawiali tendencję do przewlekania procesów. Natomiast uzasadnione bieżącym stanem rzeczy co do wzrostu przestępczości, a zwłaszcza przestępstw gospodarczych i chuligańskich (choć te ostatnie raczej maleją dzięki skutecznym niedawnym posunięciom ustawodawczym), sugestia, aby częściej stosować tymczasowy areszt i przyspieszyć postępowanie karne, spowodowały lawinę terminowych, „aresztanckich” spraw. Na barkach przeciążonych sądów, zwłaszcza rewizyjnych, spoczęły nielada przeciwstawne zadania: z jednej strony pośpiechu, a z drugiej — dążenia do bezbłędnej trafności (jakości) w orzekaniu, mimo że sprawy są wielokrotnie niepomierne problemowe pod względem prawnym i zawile pod względem faktycznym (zwłaszcza procesy gospodarcze). Niemniej jednak nie wymaga komentarzy, że omawiane zagadnienie „areszt tymczasowy a warunkowe zwolnienie” nie należy ani do „kosmetyki” prawnej, ani nie leży na peryferiach procesowych. Wyrasta ono bowiem z istoty praworządności.

Proponowanemu, zdaniem moim — prawidłowemu, rozwiązaniu tego zagadnienia nie przeszkadza nowela do k.p.k., która przywraca znany przedtem obligatoryjny areszt skazanych na karę ponad 2 lata pozbawienia wolności<sup>4</sup>. Bezsprzecznie powstały dodatkowe trudności dla sądów w sensie szczególnego pośpiechu, aby oskarżony, obligatoryjnie aresztowany tymczasowo, został prawomocnie skazany o tyle wcześniej, żeby był jeszcze czas na przeprowadzenie formalności związanych z wnioskiem o warunkowe zwolnienie po odbyciu połowy kary.

Analogiczne do wyżej omówionego rozumowanie stosuje się do recydywistów, którym prawo do warunkowego zwolnienia ustawa przyznaje, lecz w szczególności — jak o tym była mowa na wstępie — uzasadnionych wypadkach i po odbyciu co najmniej 2/3 kary, przy tym nie wcześniej niż po roku. Analogiczne też poniekąd rozumowanie jest uzasadnione, gdy prokurator wnosi rewizję od wyroku pierwszej instancji,

<sup>3</sup> J. Milewski: Instancja ostatniej nadziei, „Palestra” nr 6/59, s. 73.

<sup>4</sup> Ustawa z dn. 20.VII.1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego — Dz. U. Nr 38, poz. 348.

gdyż wówczas potrzebna jest orientacja według przewidywanej ostatecznie prawomocnej kary.

Całość rozumowania wyżej przeprowadzonego, gdy składa rewizję nie prokurator, lecz tylko obrona, wydaje się tym więcej słuszna, że sąd rewizyjny może też karę wymierzoną przez sąd pierwszej instancji obniżyć, co przecież nie jest wyłączone.